



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Podstawy teologiczne kultu świętych w kościele

**Author:** Andrzej Żądło

**Citation style:** Żądło Andrzej. (2011). Podstawy teologiczne kultu świętych w kościele. "Studia Pastoralne" (2011), Nr 7, s. 430-446.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**Ks. Andrzej Żądło\***

Katowice

## PODSTAWY TEOLOGICZNE KULTU ŚWIĘTYCH W KOŚCIELE

Warto na samym początku zwrócić uwagę na fakt, że w życiu współczesnych chrześcijan dostrzega się pewien kryzys w rozumieniu i podejściu do kultu. Kryzys ten przekłada się w praktyce na zataczającą coraz szersze kręgi absencję na niedzielnej i świątecznej liturgii. W niektórych środowiskach dostrzega się wyraźny proces topnienia zgromadzeń liturgicznych, zanikania żywotnych jeszcze do niedawna i krzewionych przez parafialne wspólnoty lub przez rodziny form pobożności, bądź też zwyczajów związanych z kultem świętych. Wzmiankowany kryzys wkomponowany jest niewątpliwie w zjawisko o szerszym zasięgu, a mianowicie w proces podsycania przez sekularyzujące środowiska kryzysu wiary, która z natury rzeczy obejmuje relację człowieka do Boga i do tego, co święte, a także relację Kościoła (i wszystkiego, co się z nim wiąże) do świata, powołanego aktem stwórczym Boga do istnienia i do świętości, odwzorowanej w tyłu pokoleniach chrześcijan uznanych przez Kościół za świętych i czczonych – jako tacy – w liturgicznym kulcie<sup>1</sup>.

---

\* **Andrzej Żądło**, ks. prof. UŚ, dr hab. nauk teologicznych w zakresie liturgiki – dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, kierownik Zakładu Liturgiki i Homiletyki, redaktor naczelny rocznika „Studia Pastoralne”, redaktor serii „Kościoł w trzecim tysiącleciu” (kontakt z autorem: zadlo@post.pl).

<sup>1</sup> Por. A. Bergamini, *Culto*, w: *Nuovo dizionario di liturgia*, red. D. Sartore, A.M. Triacca, Roma 1984, s. 333.

## OBECNOŚĆ I POJĘCIE KULTU W LUDZIE BOŻYM STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU

W nawiązaniu do zasygnalizowanego wyżej kryzysu należy stwierdzić, że historia nie zna takiej odmiany chrześcijaństwa, które byłoby pozbawione kultu lub nie troszczyłoby się o krzewienie go w codziennym życiu. Należy powiedzieć więcej – nie istnieje taka religia, która by nie знаła sobie właściwego kultu, a to dlatego, że stanowi on w dużej mierze wyraz i konkretyzację wiary charakteryzującej wyznawców danej religii. Jej żywotność przejawia się na drodze angażowania swych wiernych w czynności (ryty), które domagają się miejsca, czasu i odpowiednich form wyrazu, a więc elementów wchodzących w skład sprawowanego w ramach danej religii kultu.

Pomijając dokładniejszy wywód na temat kultu w poszczególnych religiach, zwróćmy uwagę na fakt, że już w Starym Testamencie obecne były i regularnie przeżywane przez naród wybrany konkretne formy kultu, który tym się różnił od kultu praktykowanego przez ludy ościenne, że złączony był ściśle z historią ludu wybranego (nie zaś – jak w przypadku innych ludów – z cyklami i rytmami natury), z poszczególnymi wydarzeniami-etapami tej historii, interpretowanymi przez Bożych wysłańców (proroków) jako zbawcza interwencja Boga. Podczas gdy w kulcie pogańskim chodziło – generalnie rzecz biorąc – o nawiązanie kontaktu z bóstwem w celu uzyskania od niego konkretnych darów (np. daru płodności czy urodzajów), w kulcie starotestamentalnym istotne było coś głębszego, tj. spowodowanie osobistego przeżywania przez jego uczestników historiozbawczych wydarzeń, jakie Bóg spełnił dla ich dobra. W kulcie tym chodziło o utwierdzenie w świętym stylu życia, a więc w stylu, który byłby zbieżny z przymierzem, jakie Bóg zawarł z narodem przez siebie wybranym w perspektywie zbawczej (por. Wj 19,5-6), jak też o umacnianie postawy nadziei na przyszłą i definitywną interwencję Boga, którego zbawcze dzieło i chwała opisane zostały w sposób uprzedzający na kartach Starego Testamentu<sup>2</sup>.

Również kult Nowego Testamentu postrzegany jest w tej samej perspektywie historiozbawczej, a więc uświęcająco-kultycznej. Bóg bowiem sam „mądrze postanowił, by Nowy Testament był ukryty w Starym, a Stary w Nowym znalazł wyjaśnienie” (KO 16). Choć bowiem Chrystus ustanowił Nowe Przymierze we krwi swojej (por. Łk 22,20; 1 Kor 11,25), to jednak wydarzenia Starego Testamentu w Nowym uzyskują swój pełny sens (por. Mt 5,17; Łk 24,27; Rz 16,25-26; 2 Kor 3,14-16), a jednocześnie oświetlają oraz wyjaśniają wydarzenia Nowego (por. KO 16). Cały kult Nowego Testamentu ukierunkowany jest na Chrystusa, szczególnie zaś na Jego misterium paschalne. Stąd rozwój kultu chrześcijańskiego umiejscowiony jest w nauczaniu Kościoła na linii Słowa, które objawiło się

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 334, 335.

w historii zbawczej, w trakcie której Bóg *wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał* [...] *do ojców przez proroków* (Hbr 1,1), na linii tego Słowa, które przyjęło postać ludzką wtedy, gdy czas uzyskał swoją pełnię (por. Ga 4,4), by urzeczywistnione zostało „nasze całkowite pojednanie z prześląganym Bogiem [...] przez paschalne misterium [Jego] błogosławionej męki, zmartwychwstania i chwalebego wniebowstąpienia” (KL 5). Chrześcijański kult to nieustanne głoszenie i liturgiczne sprawowanie misterium paschalnego Jezusa – zabitego na krzyżu i zmartwychwstałego, oraz posyłającego do nas Ducha Świętego (por. KL 6). W tak wielkim dziele, spełnianym sakramentalnie przez chrześcijan w sposób nieprzerwany od czasu, kiedy miały miejsce wydarzenia historiozbawcze, ludzie doznają uświęcenia (nurt soteriologiczny liturgii nowotestamentalnej), a Bóg otrzymuje doskonałą chwałę (nurt lateutychny liturgii nowotestamentalnej), Chrystus zaś zawsze łączy ze sobą swoją umiłowaną Oblubienicę – Kościół, który wzywa swego Pana i przez Niego oddaje cześć wiecznemu Ojcu (por. KL 7). Stąd każda nowotestamentalna celebracja liturgiczna, sprawowana przez Kościół jako upamiętnienie-urzeczywistnienie dzieła zbawczego, dzięki któremu wypełniło się to, co było zapowiadane w Starym Testamencie, nabiera wyjątkowego charakteru przez fakt, że jest działaniem samego Chrystusa-Kapłana. Słusznie zatem liturgię, szczytowy wyraz kultu chrześcijańskiego, uważa się „za wypełnianie kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa. W niej bowiem przez znaki dostrzegalne wyraża się i w sposób właściwy dla poszczególnych znaków dokonuje uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, sprawuje pełny kult publiczny” (KL 7)<sup>3</sup>.

### **ŚWIĘTOŚĆ BOGA W CHRYSZTUSIE I PRZEZ CHRYSZTUSA UDZIELONA WSZYSTKIM LUDZIOM**

Przytoczone powyżej słowa konstytucji o liturgii świętej dają wystarczającą podstawę do zrozumienia powodu, dla którego Kościół od samego początku swego istnienia oddaje cześć samemu Chrystusowi, podczas gdy celebryje dzieło Jego skutecznego przejścia ze śmierci do życia, czyli Paschę. Na pamiątkę owego przejścia Jezusa ze śmierci do życia sprawować zaczęli chrześcijanie zaraz po zmartwychwstaniu Jezusa Paschę – najpierw w cyklu tygodniowym, później zaś także w cyklu rocznym. Na tym polegała i taki miała kształt pierwotna forma kultu sprawowanego przez młody Kościół. Odbiorcą tego kultu był Bóg, a Pośrednikiem Bóg-Człowiek (por. 1 Tm 2,5; Hbr 8,1.6; 9,15). Kultem tym zaczęła rządzić zasada „do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym”, która z kolei w kulcie znajduje swe lustrzane odbicie, odzwierciedlenie zbawczej ekonomii, jaka w Bogu ma swoje źródło, pełnię i skuteczność osiągnęła w Chrystusie, natomiast urzeczywistniana

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 336.

jest i prowadzona ku pełni w Duchu Świętym. Tak więc tylko Bóg dokonuje uświęcenia. Tylko On jest w stanie uświęcić, bo jest tożsamy ze Świętością, czyli nie odznacza się cechą świętości, lecz jest Świętością i jako Świętość (por. J 17, 11; 1 P 1, 15; Ap 4, 8; 6, 10), tj. jako Stwórca całkowicie odmienny od stworzenia – jako Ten, który jest *Bogiem, nie człowiekiem* (Oz 11, 9) – objawia się nam oraz udziela<sup>4</sup>. Kościół jest tego świadomy i tę świadomość manifestuje, gdy podczas Eucharystii wyznaje: „tylko Tyś jest święty”<sup>5</sup>, Ty jesteś źródłem „wszelkiej świętości”<sup>6</sup>.

Kościół jest też świadomy i tego, że w dziele uświęcania niepotrzebny jest między nim a Świętym (Bogiem) żaden pośrednik, oprócz tego, który został dany, a jest nim *człowiek, Chrystus Jezus* (1 Tm 2, 5). W Nim bóstwo i człowieczeństwo złączone jest hipostatycznie. On to jest Bogiem, który stał się człowiekiem, i nigdy jako taki nie przestanie istnieć. W chwili wcielenia Bóg w osobie Jezusa przybrał ludzką naturę, co oznacza, że stał się jednym z ludzi po to, by się w Nim (w Synu zrodzonym z Maryi Dziewicy) mogła odnaleźć cała ludzkość (człowiek „jako taki”). W tym znaczeniu wszyscy mamy w Synu Bożym (nasza natura jest w Nim już – i to na zawsze – zjednoczona z naturą Boską) przystęp do Ojca dzięki wierze (por. Ef 3, 12; zob. Ef 2, 18), jesteśmy aktywną stroną przymierza „nowego”, przypieczętowanego krwią przelaną w Chrystusie przez ludzką naturę. Mamy więc przystęp do zbawienia, które nie separuje ludzi od siebie i nie indywidualizuje ich uszczęśliwienia, lecz w Chrystusie i przez Niego tworzy z nich jeden naród święty, lud Bogu na własność przeznaczony (por. 1 P 2, 9), buduje nowe relacje międzyludzkie, daje początek zbawieniu eklezjalnemu, czyli zbawieniu urzeczywistnianemu we wspólnotcie, którą już w czasach apostoelskich przedstawiano jako „wspólnota świętych”<sup>7</sup>. Podkreślano przez to fakt, że chrześcijanie są – w znaczeniu ontologicznym – ludem świętym. Przekonanie o tym ugruntowało się do tego stopnia w życiu pierwotnej historii Kościoła, że termin „święty” stał się u jej zarania synonimem chrześcijanina (por. Dz 9, 13; Ef 5, 3; Flp 4, 21-22; Hbr 3, 1). W taki to sposób – tj. jako święci – rozumieli siebie faktycznie pierwsi chrześcijanie, gdy z wiarą poświadczali przekonanie o tym, że Bóg ich wybrał *jeszcze przed założeniem świata*, [aby] *byli święci* (Ef 1, 4). W sposób zgodny z tym przekonaniem zwracali się oni do siebie nie inaczej, jak: *pozdrawiają was wszyscy święci* (2 Kor 13, 12). Jako też święci schodzili się chrześcijanie na liturgię, którą sprawowali zawsze ze świadomością żywej łączności nie tylko z chórami aniołów (por. Ef

<sup>4</sup> Takie właśnie znaczenie ma hebrajskie pojęcie *qadosz* pojawiające się trzykrotnie w Izajaszowej wizji serafinów wołających *Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia jest pełna Jego chwały* (Iz 6, 3).

<sup>5</sup> Zob. Hymn „Chwała na wysokości Bogu” w: *Mszal dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 11\*.

<sup>6</sup> Zob. II Modlitwę Eucharystyczną, w: tamże, s. 313\*.

<sup>7</sup> Por. W. Beinert, *Il culto dei santi oggi* („Parola e liturgia” 14), Cinisello Balsamo 1985, s. 87, 88.

1,21; Kol 1,16; 1 Tes 4,10; 1 P 3,22)<sup>8</sup>, ale również ze świętymi w niebie. Łączność z tymi świętymi wyrażać zaczęto nie tylko w prefacjach, ale i w formułach wstawienniczych, które w Kanonie Rzymskim występują przed konsekracją<sup>9</sup> i po niej<sup>10</sup>, w nowych zaś modlitwach eucharystycznych w części końcowej, tj. tuż przed doksologią<sup>11</sup>, lub w części środkowej<sup>12</sup>.

## SAKRALNY WYMIAR ŻYCIA I KULTU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Fakty powyżej zasygnalizowane utwierdzają w przekonaniu, że idea świętości łączyła się od samego początku ze świadomościową tożsamością chrześcijan, z ich codziennym postępowaniem i życiem oraz – w podwójnym znaczeniu – ze sprawowaną liturgią. Faktycznie, liturgię, po pierwsze, zaczęli chrześcijanie sprawować (zainspirowani przez samego Chrystusa w Wieczerniku), i do dziś ją sprawują, jako czynność upamiętniającą dzieło uświęcenia (tj. Paschę Jezusa), po drugie zaś, jako czynność zarezerwowaną „świętym”, a więc tym, którzy w Chrystusie (Bogu-Człowieku) i przez Chrystusa, dzięki sakramentom chrześcijańskiego wtajemniczenia, zostali „już” przeprowadzeni (faktycznie i rzeczywiście, nie zaś tylko metaforycznie) na stronę świętości, rozmiłowali się w niej i świadczą o niej swym codziennym postępowaniem. Stąd największym pragnieniem chrześcijan jest zawsze – i być powinno – życie Jezusem Chrystusem, postępowanie w Duchu Świętym, którego świątynią stają się (por. 1 Kor 3,16) w chwili wcielenia ich do Kościoła – Świątyni Boga, która jest święta (por. 1 Kor 3,17) i daje udział we wspólnocie ze „świętymi apostołami i męczennikami [...] i wszystkimi [...] świętymi”<sup>13</sup>. Fascynującą perspektywę codziennego życia chrześcijan tworzy – i tworzyć powinno – pragnienie postępowania świętego, tj. działania wzorowanego na Świętym, zgodnie z wezwaniem *Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty* (1 P 1,15-16; por. Kpł 11,44). Świętość więc nie stanowi dla chrześcijan rzeczy-

<sup>8</sup> Owa świadomość jedności z chórami aniołów wyrażana jest w sposób szczególny w prefacjach. Formuły nowo powstałych prefacji nie zawierają co prawda szczegółowego wyliczenia chórów anielskich, niemniej takie wyliczenie obecne było w prefacjach Mszału Piusa V, w których wyraźnie wspomniano Aniołów, Archaniołów, Trony, Panowania (*Dominaciones*), Potęgę (*Potestates*), Zwierzchności (*Principatus*), Moce Niebios (*Caelorum Virtutes*), Cherubinów i Serafinów. Por. S. Czerwik, *Sprawowanie Eucharystii w dniu Pańskim*, w: *Eucharystia w życiu Kościoła*, red. A. Żądło, Katowice 2005, s. 62.

<sup>9</sup> Przedkonsekracyjna formuła wstawiennicza to: *Communicantes* („Zjednoczeni z całym Kościołem”), w: *Mszal dla diecezji...*, s. 304\*.

<sup>10</sup> Pokonsekracyjna formuła wstawiennicza to: *Nobis quoque peccatoribus* („Również nam, Twoim grzesznym sługom”), w: tamże, s. 311\*.

<sup>11</sup> Zob. II Modlitwę Eucharystyczną (tamże, s. 319\*); IV Modlitwę Eucharystyczną (tamże, s. 332\*).

<sup>12</sup> Zob. III Modlitwę Eucharystyczną (tamże, s. 325\*).

<sup>13</sup> I Modlitwa Eucharystyczna (tamże, s. 311\*).

wistości przez nich wyimaginowanej, lecz jest najbardziej podstawowym darem (promieniuje on na człowieka<sup>14</sup> i utożsamia się ze „świętością Boga w człowieku”), jak również powołaniem (ukierunkowuje ono na horyzonty świętości Boga). Dar i powołanie wiążą się zawsze z wolnością w korzystaniu z nich i wcielaniu ich w życie. Darem bowiem nie tylko można się cieszyć, ale trzeba się uczyć z niego korzystać, przez naśladowanie dobrych wzorców postępowania. Powołanie to nie piedestał dający poczucie wyróżnienia, lecz mobilizujące wezwanie do naśladowania wzoru otrzymanego w Chrystusie (wczoraj i dziś tym samym także na wieki – por. Hbr 13,8) i odzwierciedlonego tak idealnie w życiu świętych. Stąd przewijające się przez historię chrześcijaństwa pytania o to, *co* [...] *czynić* (Mk 10,17), jak postępować, by ukazywać światu blask świętości Bożej, by świadczyć o tajemniczej świętości Kościoła, a przez to manifestować jego głębię<sup>15</sup>, jak iść przez ziemskie życie, by je przemieniać w dopełnianie braków *udręk Chrystusa* [...] *dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół* (Kol 1,24), w dźwiganie krzyża i bezkompromisowe naśladowanie Chrystusa (por. Mt 16,24; Mk 8,34; Łk 9,23).

### ROZSZERZENIE KULTU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO NA ŚWIĘTYCH

Poszukiwanie odpowiedzi na powyższe pytania zrodziło już we wczesnym Kościele silne przekonanie o niemożności życia bez Chrystusa, a w związku z tym o potrzebie uczestniczenia w uświęcającym wydarzeniu paschalnym przez regularne sprawowanie Eucharystii<sup>16</sup>. Zrodziło też jednak zapotrzebowanie na rozwój kultu świętych, postrzeganych jako ci, którzy przez współcierpienie

<sup>14</sup> Por. *Świętość*, w: X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1981, s. 616.

<sup>15</sup> Por. Jan Paweł II, Przemówienie do młodych z Lukki (23 IX 1989), w: *Insegnamenti*, t. 12/2, Libreria Editrice Vaticana 1989, s. 623, 624.

<sup>16</sup> Cudowne tego świadectwo złożyli „w 304 r. chrześcijanie z Abitenu, w dzisiejszej Tunezji, schwytani podczas niedzielnej Eucharystii, której odprawianie było zakazane, i doprowadzeni przed oblicze sędziego, odpowiedzieli na pytanie, dlaczego uczestniczyli w niedzielę w obrzędach religii chrześcijańskiej, choć wiedzieli, że groziła za to kara śmierci. *Sine dominico non possumus* [nie możemy żyć bez daru Pana, bez dnia Pańskiego]. W słowie *dominicum/dominico* łączą się nierozdzielnie dwa znaczenia, których jedność musimy na nowo nauczyć się dostrzegać. Jest to przede wszystkim dar Pana – tym darem jest On sam, Zmartwychwstały, z którym kontakt i bliskość są chrześcijanom potrzebne, by byli sobą. Nie jest to jednak tylko kontakt duchowy, wewnętrzny, subiektywny – spotkanie z Panem wpisuje się w czas poprzez konkretny dzień. A w ten sposób wpisuje się w nasze konkretne, cielesne i wspólnotowe życie, które jest doczesnością. Wyznacza centrum, pewien wewnętrzny ład naszemu czasowi, a zatem całemu naszemu życiu. Dla tamtych chrześcijan niedzielna Eucharystia nie była nakazem, ale wewnętrzną potrzebą. Bez Tego, który podtrzymuje nasze życie, to życie jest puste. Porzucenie bądź zdradzenie tego centrum odebrałoby życiu jego fundament, jego wewnętrzną godność i piękno” (Benedykt XVI, *Nie możemy żyć bez dnia Pańskiego*. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w katedrze św. Stefana, Wiedeń 9 IX 2007, „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, 10–11 (2007), s. 24, 25).

z Chrystusem i wieloraką łaskę Bożego powołania doszli już do uwielbienia, „wyśpiewują Bogu w niebie doskonałą chwałę i wstawiają się za nami” (KL 104), a także pociągają nas do naśladowania świętości samego Chrystusa, odzwierciedlonej tak przykładowo w ich życiu.

### **Kult świętych uwielbieniem Boga za dzieła objawione w życiu ludzi przez Niego wybranych i powołanych**

Obok dni poświęconych Chrystusowi Panu i Jego Matce jest w roku kościelnym miejsce na obchód uroczystości, świąt<sup>17</sup> oraz wspomnień (obowiązkowych lub dowolnych) ku czci świętych (apostołów, męczenników, wyznawców, dziewic, kobiet). Sobór Watykański II uczy, że w te dni „Kościół głosi misterium paschalne w świętych, którzy z Chrystusem współcierpieli i zostali z Nim współuwielbieni” (KL 104), i że w ten sposób przepowiada „cuda Chrystusa w Jego sługach” (KL 111).

Najbardziej pierwotną formą owego przepowiadania „cudów Chrystusa w Jego sługach” stał się w Kościele kult męczenników. Dla jego sprawowania zbierać się zaczęli chrześcijanie (począwszy od męczeństwa biskupa Smyrny w Azji Mniejszej, św. Polikarpa – w roku 155) w rocznicę męczeńskiej śmierci świętego (przeżywaną w radości jako „dzień narodzin dla nieba” – *dies natalis*), w miejscu złożenia jego doczesnych szczątków<sup>18</sup>. Sprawowali tam Eucharystię, wzmiankując w jej trakcie imię świętego, w późniejszym zaś czasie dołączając również pochwałę heroicznego świadectwa jego wiary lub odczytując autentyczne akta męczeństwa<sup>19</sup>. Choć już

<sup>17</sup> Wśród **uroczystości** dedykowanych świętym wyróżniamy: uroczystość św. Józefa (19 III); Narodzenia Jana Chrzciciela (24 VI); śś. Piotra i Pawła (29 VI); Wszystkich Świętych (1 XI). W Polsce obchodzimy jeszcze: uroczystość św. Wojciecha Biskupa i Męczennika (23 IV); św. Stanisława Biskupa i Męczennika (8 V). Wśród **świąt** dedykowanych kanonizowanym wyróżniamy: święto Nawrócenia św. Pawła (25 I); śś. Cyryla Mnicha i Metodego Biskupa – Patronów Europy (14 II); Katedry św. Piotra (22 II); św. Marka Ewangelisty (25 IV); św. Katarzyny Sienneńskiej Dziewicy i Doktora Kościoła – Patronki Europy (29 IV); śś. Apostołów Filipa i Jakuba (6 V); św. Macieja Apostoła (14 V); św. Tomasza Apostoła (3 VII); św. Benedykta Opata – Patrona Europy (11 VII); św. Brygidy, zakonnicy – Patronki Europy; św. Jakuba Apostoła (25 VII); św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy – Patronki Europy (9 VIII); św. Wawrzyńca, diakona i męczennika (10 VIII); św. Barłomieja Apostoła (24 VIII); św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty (21 IX); św. Łukasza Ewangelisty (18 X); śś. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza (28 X); św. Andrzeja Apostoła (30 XI). W Polsce obchodzimy jeszcze: święto św. Kazimierza Królewicza (4 III) i święto św. Stanisława Kostki (18 IX). Zob. A. Żądło, *Czas uroczystości i świąt*, w: *Leksykon pedagogiki religii*, red. naukowa C. Rogowski, Warszawa 2007, s. 88.

<sup>18</sup> Świadectwo na temat pierwszych obchodów rocznicy męczeńskiej śmierci przekazuje nam dzieło zatytułowane *Martirio di san Policarpo*, red. G. Bosio, w: *Corona Patrum Salesiana. Series greca*, t. 14, cz. II, Torino 1956, s. 240, 241.

<sup>19</sup> Por. A. Bergamini, *Chrystus świętem Kościoła. Rok liturgiczny. Historia, celebrowanie, teologia, duchowość, duszpasterstwo*, tłum. polskie K. Kubis, Kraków 2003, s. 332.



w starożytnym świecie pogańskim znany był i praktykowany kult zmarłych (krewni gromadzili się przy ich grobach w rocznicę narodzin do życia ziemskiego), to jednak chrześcijański kult świętych zataczał od samego początku szerokie kręgi swej żywotności, tzn. zachowywany był przez członków Kościoła w wymiarze przynajmniej lokalnym (przekraczał więc ścisłe grono krewnych, do jakiego ograniczał się pogański kult zmarłych), jak też obejmował swym zasięgiem więcej niż jedno pokolenie (rzecz niebywała u pogan).

U podstaw kultu świętych w ogólne, a męczenników w szczególności, legła wiara chrześcijan w to, że do świętości realizowanej na odpowiedniej drodze życia powołuje Bóg, że to On wybiera, np. tych spośród chrześcijan, których pragnie upodobnić do Jezusa w męczeństwie. Wyboru takiego dokonuje nie dlatego, że potrzebne Mu są jeszcze jakieś inne ofiary prócz tej jedynej, złożonej przez Jezusa na krzyżu, ale po to, by w męczennikach objawiało się i urzeczywistniało pełne upodobnienie do Chrystusa, który siebie złożył w ofierze, jak też doskonale naśladowanie Go w cierpieniu i śmierci<sup>20</sup>. W ten sposób Bóg przedłuża dzieło zbawcze w Kościele i za pośrednictwem Kościoła – taki jest sposób Jego działania na obecnym etapie zbawczej historii<sup>21</sup>. Tak jest ten sposób Bożego działania przez Kościół odczytywany i na gruncie takiego rozumienia włączany jest do liturgii.

U podstaw kultu świętych w Kościele leży więc pragnienie uwielbienia Boga, oddania Mu czci i chwały za to, że w poszczególnych „kategoriach” powołań, a więc w poszczególnych grupach ludzi przez Niego wzywanych i wybieranych, przez nas określanych mianem „świętych”, urzeczywistniany jest jeden z aspektów misterium paschalnego. W przypadku wspomnianych męczenników objawiło się specyficzne świadectwo wiary, polegające na tym, że to nie męczennicy sami z siebie przelali krew dla Chrystusa (jakby chodziło o czysto ludzki heroizm), ale że On sam złożył w nich świadectwo krwi Ojcu<sup>22</sup>, bo wezwał ich do przejścia przez te etapy-wydarzenia, jakie składają się na całość misterium paschalnego: niesłuszne oskarżenie, przelanie krwi oraz zwycięskie przejście do chwały<sup>23</sup>.

Oprócz męczenników, a właściwie wraz z nimi pojawili się wyznawcy. W początkach byli to chrześcijanie również skazani na śmierć za wiarę, na których jednak nie wykonano wyroku śmierci<sup>24</sup>. Niemniej, ponieważ Bóg dał im łaskę opowiedzenia się po stronie Chrystusa w okolicznościach dramatycznych,

<sup>20</sup> Por. kolektę Mszy o jednym męczenniku: „Wszchemogący Boże, [...] dałeś zwycięstwo w męczeństwie świętemu N, który upodobił się do Chrystusa w Jego męce i śmierci...” (*Mszal dla diecezji...*, s. 23<sup>7</sup>).

<sup>21</sup> Por. A. Żądło, *Liturgia o męczeństwie*, Kielce 2000, s. 18.

<sup>22</sup> Por. A. Bergamini, *Chrystus świętem...*, s. 332.

<sup>23</sup> Zob. modlitwę po Komunii Mszy o wielu męczennikach: „Panie, nasz Boże, w życiu świętych męczenników zajaśniała tajemnica Krzyża...” (*Mszal dla diecezji...*, s. 13<sup>7</sup>). Por. A. Żądło, *Liturgia...*, s. 33–53.

<sup>24</sup> Por. R. Berger, *Mały słownik kościelny*, Poznań 1990, s. 178.

a oni tej łaski nie zmarnowali, zapewnili sobie we wspólnocie wierzących miano „chrześcijan naznaczonych męczeństwem” (*martyres designati*)<sup>25</sup>, po śmierci zaś objęci zostali kultem żyjących współbraci, zbliżonym do kultu męczenników, bo przedstawiano ich jako tych, którzy „nie uciekli przed męczeństwem, ale zabrakło im okazji do męczeństwa”<sup>26</sup>.

Przełom III i IV wieku był z jednej strony okresem sporów teologicznych i definiowania wiary chrześcijańskiej, jak też czasem rozłamów i herezji. W takim kontekście obrońcy prawdziwej wiary znosili wiele trudności, nierzadko spotykało ich wygnanie lub inna forma prześladowania, i nawet jeśli nie byli zmuszeni do przelania krwi, to świadectwo dawane wierze przez całe ich życie było zbliżone do świadectwa męczenników. Ludźmi tak głębokiej i konsekwentnie bronionej wiary, a więc prawdziwymi świadkami byli przeważnie wielcy biskupi – obrońcy wiary. Zalicza się do nich np. św. Grzegorza Cudotwórcę (Taumaturgosa), św. Atanazego (zm. 373), św. Cyryla Aleksandryjskiego (zm. 444), św. Cyryla Jerozolimskiego (zm. 387) – na Wschodzie, a także św. Marcina z Tours (zm. 397), św. Ambrożego (zm. 395), św. Augustyna (zm. 430) – na Zachodzie.

Niemal w tym samym czasie pojawił się inny rodzaj świadectwa, a mianowicie świadectwo utożsamiane z życiem ascetów, pustelników, mnichów, dziewic i wdów. Życie tych kategorii chrześcijan traktowane było jako prawdziwa *martyria* (świadectwo) urzeczywistniana w sposób rozłożony w czasie, jako duchowe lub „codzienne męczeństwo”<sup>27</sup>. Pojawili się tutaj tacy święci, jak: św. Antoni Pustelnik (zm. 356), św. Kasjan, św. Pachomiusz, św. Teodor, św. Hieronim, św. Paulin, św. Hilary z Poitiers, św. Honorat z Lerynu i in. Ideał dziewictwa, jako odpowiedzi na Boże powołanie, urzeczywistniany był w bezgranicznym angażowaniu się niektórych niewiast w szerzenie królestwa Bożego na ziemi (por. Mt 19,12), utożsamiał się z pragnieniem bezwarunkowego i bezpośredniego zjednoczenia z Bogiem. Stan dziewic tworzył taki porządek w Kościele, który – nie lekceważąc ziemskiego pielgrzymowania ku wiecznemu królestwu – wyrażał pewien rodzaj zniecierpliwienia obecnym czasem, a więc doczesnością, pragnąc niejako uprzędzić ją, by już teraz smakować wieczności. Dziewice poświęcały się dziełom miłosierdzia<sup>28</sup>, fascynowały się szczerze duchem ascetycznym, wcielały w życie rady ewangeliczne, świadcząc w ten sposób o całkowitym oddaniu się na służbę Bogu i potwierdzając naocznie, jak głęboko Chrystus umiłował wolę swego Ojca

<sup>25</sup> Por. Tertulian, *Ad martyres* 1,1: PL 1, 619.

<sup>26</sup> Św. Cyprian, *De mortalitate* 17: PL 4, 593, 594 (CSEL 3, ed. Hartel, Wiedeń 1868, s. 308). Por. A. Żądło, *Święty świecki w historii Kościoła. Zagadnienia wybrane*, w: *Świętość świeckich – rzeczywistość bliska czy daleka?*, red. R. Kuligowski, T. Panuś, Kraków 2006, s. 46.

<sup>27</sup> Por. W. Beinert, *Il culto...*, s. 126; S. Rosso, *Il segno del tempo nella liturgia. Anno liturgico e liturgia delle ore*, Leumann (Torino) 2002, s. 344; A. Żądło, *Święty świecki...*, s. 47, 48.

<sup>28</sup> Por. J. Janicki, *Dziewictwo*, w: *Słownik teologiczny*, t. 1, red. A. Zuberbier, Katowice 1985, s. 146, 147.

i jak niepodzielne jest Jego oddanie się Kościołowi<sup>29</sup>. Również wdowy oddawały się po śmierci swych mężów ascezie i prowadziły życie w całkowitej czystości. Ustanawiane specjalnym obrzędem oddawały się modlitwie, praktykowały posty oraz troszczyły się o chorych<sup>30</sup>.

Okres piątego i szóstego wieku był czasem wielkich papieży, których Tradycja chrześcijańska zaczęła czcić jako tzw. wielkich świętych. Z tego okresu pochodzą m.in.: św. Leon Wielki (zm. 461), św. Gelazy (zm. 496), św. Grzegorz Wielki (zm. 604). Cały zaś okres późniejszego średniowiecza był czasem, który wydał świętych władców. I tak do kultu chrześcijan włączeni zostali stopniowo: św. Stefan Węgierski, św. Henryk II, św. Edward Wyznawca, św. Władysław, św. Ludwik IX, św. Zygmunt z Burgundii, św. Waclaw z Czech, św. Kinga, bł. Jolanta, bł. Salomea. W związku z ideałami rycerskimi rozwinął się kult św. Jerzego i św. Michała. Ponadto w epoce wielkiej mistyki pojawiły się święte niewiasty, spośród których warto wymienić św. Mechtyldę (zm. 1298), św. Gertrudę (zm. 1302), św. Różę z Witerbo, Brygidę Szwedzką, Katarzynę ze Sieny.

Czas odnowy Kościoła w XIII wieku zapoczątkował epokę wielkich świętych z zakonów żebraczych. Byli to m.in. św. Franciszek, św. Dominik i św. Klara. Pojawiło się także wielu innych świętych, szczególnie tych, którzy pełnili dzieła miłosierdzia. Z terenów polskich zasłynęli wtedy świętością: bł. Jakub Strzemień, św. Jan z Dukli, bł. Władysław z Gielniowa, św. Szymon z Lipnicy i in.

W omawianej panoramie różnych „kategorii” świętych nie brakuje też wielkich teologów. Wyjątkowym sposobem odpowiedzi na powołanie do przeżywania wiary czystej i pogłębionej, oraz do bronienia prawd objawionych przez Boga odznaczyli się np.: św. Tomasz, św. Bonawentura, potem św. Robert Bellarmin, św. Piotr Kanizjusz, św. Franciszek Salezy, św. Hildegarda z Bingen. W odpowiednim czasie historii Kościoła wyrosli również święci założyciele zakonów, a także święci misjonarze. W czasach nowożytnych pojawili się święci, którzy nie przynależeli do stanu duchownego. Stąd czcimy dziś w liturgii ludzi prostych, matki i ojców rodzin, a także lekarzy<sup>31</sup>.

Oto więc cała mozaika, różne odcienie jednej i tej samej, niepodzielnej rzeczywistości, jaką jest świętość – owo doskonale zjednoczenie człowieka z Bogiem w miłości, owa harmonia, którą Bóg obdarzył ludzkość w akcie stwórczym i którą – po grzechu – naprawił, ugruntował w akcie zbawczym. To, co w Chrystusie – zapowiedzianym już w raju Mesjaszu – osiągnęło swój historiozbawczy szczyt, w szeregach świętych przekształca się w źródło historiozbawczej realizacji

<sup>29</sup> Por. komentarz do Dz 21,9 w: K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań–Kraków 1999, s. 690.

<sup>30</sup> Por. R. Goldie, *Donna*, w: *Nuovo dizionario di liturgia*, red. D. Sartore, A.M. Triacca, Roma 1984, s. 399; A. Żądło, *Święty świecki...*, s. 42, 43.

<sup>31</sup> Zob. S. Mieszczak, *Cześć świętych w liturgii i poza liturgią*, w: <http://duchowosc.sej.pl/sym-pozjum39.html> (dostęp: 26 VIII 2009).

i aktualizacji dla dobra wszystkich pokoleń ludzkich. Owo Źródło zbawczej miłości Boga, tj. Jezus Chrystus w swej śmierci i zmartwychwstaniu, bije wciąż nieprzerwanym i życiodajnym strumieniem w wybieranych i powoływanych przez Jezusa ludziach, słusznie włączanych przez chrześcijan do liturgicznego kultu – drogi i sposobu Kościoła na urzeczywistnianie w czasie oraz przestrzeni zbawczego misterium Boga. W świętych męczennikach przelewa bowiem krew sam Chrystus, dając początek wciąż nowym pokoleniom wierzących (*semen est sanguis christianorum*)<sup>32</sup>. W świętych wyznawcach, pustelnikach, ascetach, dziewicach czy wdowach głosi jedyną prawdę, którą jest On sam, i broni jej za wszelką cenę – również za cenę narażania się na ekstremalne niebezpieczeństwo. W świętych dobroczyńcach oddaje się ludziom potrzebującym, leczy ich słabości, przywraca do życia. W świętych misjonarzach kontynuuje swą ojcowską troskę o wieczne szczęście wszystkich pokoleń ludzkich.

### Kult świętych wyrazem wiary w ich orędownictwo

Św. Jan ewangelista, który ostatnie lata swego życia spędził oddany modlitwie na wyspie Patmos, opisuje w Apokalipsie takie zdarzenie: *Ujrzałem dusze sprawiedliwych zabitych dla Słowa Bożego. I głosem donośnym tak zawołały: Dokądże, Władco święty i prawdziwy, nie będziesz sądził i wymierzał za krew naszą kary tym, co mieszkają na ziemi?* (6,10). Opis ten zwraca uwagę na fakt, iż święci (w tym przypadku męczennicy) żyją i mają bezpośredni przystęp do Boga, oraz pozostają z Nim w czynnej relacji. Z opisu wynika, że sprawy życia na ziemi pozostają wciąż bliskie sercu świętych, a nawet potrafią się oni „poirytować”, gdy na świecie dzieją się rzeczy niesprawiedliwe, gdy ludzie wystawiani są na próbę, gdy są traktowani w sposób rażący, gdy się znajdują w potrzebie. Niezwłocznie wtedy interwenują u Boga, prosząc o Jego reakcję, o działanie.

Jednym z motorów napędzających kult świętych w Kościele jest przekonanie chrześcijan o ich łączności ze świętymi, o nieprzerwanych i zespalających w jedno wspólnotowych więzach z nimi, o żywej z nimi komunii eklezjalnej. Zarówno chrześcijanie żyjący na ziemi, jak i czczeni przez nich święci Pańscy, a więc ci spośród ich grona, którzy odeszli do wieczności i osiągnęli już niebo, tworzą jeden święty Kościół Boży. Grono świętych to Kościół uwielbionych, z którym łączymy się, uczestnicząc w liturgii, by pozostać z nimi we wspólnocie<sup>33</sup>. Obcowanie

<sup>32</sup> Tę myśl o życionośnym charakterze męczeństwa w Kościele pierwszego tysiąclecia wyraził dobitnie Tertulian, gdy porównał męczeństwo do nasienia. Jak ono staje się w glebie zarodkiem życia, tak też wsiąkająca w ziemię krew męczenników staje się nasieniem chrześcijaństwa. Por. *Apologetyk* 50,13, tłum. polskie J. Sajdak („Pisma Ojców Kościoła” 20), red. J. Sajdak, Poznań 1947, s. 202.

<sup>33</sup> Wyraźnie o udział we wspólnocie ze świętymi apostołami i męczennikami i wszystkimi świętymi prosi zgromadzenie liturgiczne w modlitwie „Również nam, Twoim grzesznym sługom” (zob. I Modlitwę Eucharystyczną, w: *Mszał dla diecezji...*, s. 311\*). Por. S. Czerwik, *Sprawowanie Eucharystii...*, s. 62.

objętych kultem świętych polega z jednej strony na wspólnym z nami wychwalaniu Boga, z drugiej zaś na ich wstawiennictwie za nami. Ich troska wspomaga naszą słabość<sup>34</sup>, wyjednuje nam Bożą pomoc w różnorodnych potrzebach, opiekę w codziennych warunkach życia. Przekonanie to spowodowało utrwalenie się zakorzenionej w dość starożytnej tradycji zwyczaju liturgicznego uciekania się do pośrednictwa świętych (początkowo szczególnie męczenników) między ludźmi i Bogiem. Faktycznie, w liturgii zaczęli chrześcijanie wspominać świętych inaczej niż pozostałych zmarłych, a mianowicie nie modlili się za nich, jak za pozostałych zmarłych, lecz za ich pośrednictwem zaczęli znosić modlitwę do Boga w różnych potrzebach (por. KK 50). Na swej drodze do wiecznej chwały Kościół zaczął z ufnością spoglądać na świętych i rozmieszczać ich wspomnienia w ciągu całego roku liturgicznego, wyrażając w ten sposób przekonanie, że są oni w stanie wyjednywać mu rozliczne dobrodziejstwa (por. KL 104). Nie ustała przez to ani na chwilę wiara w jedyne pośrednictwo Jezusa Chrystusa (por. Hbr 9,15). To On w przekonaniu chrześcijan żyje, aby się wstawiać za tymi, którzy przez Niego zbliżają się do Boga (por. Hbr 7,25), powstawszy z martwych zasiadł po prawicy Boga i przyczynia się za nami (por. Rz 8,34). Również [...] *Duch przychodzi z pomocą naszej słabości* [...] *przyczynia się za nami w błaganiach* (Rz 8,26). Niemniej także ci, którzy w życiu ziemskim naśladowali Jezusa w cierpieniu (święci męczennicy), w bezkompromisowym głoszeniu prawdy (święci wyznawcy, pustelnicy, asceci, dziewice, wdowy), w krzewieniu chrześcijańskiej wiary (święci misjonarze), w kultywowaniu miłosierdzia (święci dobroczyńcy) itd., a teraz cieszą się wraz z Nim pełnym udziałem w wiecznej chwale, mogą przyczyniać się za Kościołem i wspomagać go swymi zasługami u Boga<sup>35</sup>. Przekonanie o skuteczności zasług i modlitw świętych w wyjednywaniu Bożej opieki legło u podstaw wspomnienia ich i wzywania w liturgii<sup>36</sup>.

Dzięki wstawiennictwu świętych chrześcijanie spodziewają się być skutecznie wysłuchani przez samego Boga. Toteż bezpośrednio do Niego, który jest jedynym źródłem wszelkiej łaski (por. 1 P 5,10), kierują wszystkie modlitwy. Do modlitw tych dołączają jedynie prośbę o wstawiennictwo świętych<sup>37</sup>, jako że dobrze wiedzą, iż tylko od Boga pochodzi każde dobro i wszelki dar doskonały (por. Jk 1,17).

<sup>34</sup> Por. M. Rosik, *Święci – aby zawstydzić*, w: <http://nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/numery/112002/02.html> (dostęp: 26 VIII 2009).

<sup>35</sup> Takie przekonanie wyraża Kościół w modlitwach, jakie podczas liturgii sprawowanej ku czci świętych kieruje do Boga. Por. np. kolektę Mszy o dziewicy męczennicy: „Boże, niech jej (świętej N) zasługi wyjedną nam łaskę wierności Chrystusowi” (*Mszal dla diecezji...*, s. 25<sup>37</sup>).

<sup>36</sup> Przekonanie to zawarte jest bardzo wyraźnie w końcowym fragmencie modlitwy „Zjednoczeni z całym Kościołem”: „Przez ich [świętych] zasługi i modlitwy otaczaj nas we wszystkim swoją przemożną opieką” (*Mszal dla diecezji...*, s. 304<sup>\*</sup>). Por. S. Czerwik, *Sprawowanie Eucharystii...*, s. 62.

<sup>37</sup> Jest sporo takich modlitw, w których owa prośba („spraw za jego wstawiennictwem”) o wstawiennictwo jest zawarta. Dla przykładu por. kolekty: Mszy o jednym męczenniku (*Mszal dla diecezji...*, s. 20<sup>37</sup>); Mszy o biskupie (tamże, s. 27<sup>37</sup>).

Dlatego po świętych spodziewają się wstawienniczego działania przed Bogiem, mając pełną świadomość tego, że nikt nie jest w stanie zastąpić Boga w działaniu. Niemniej, obok tego przeświadczenia, chrześcijanom przyświeca też wiara w to, iż święci mogą się u Boga za nimi wstawiać, że mogą być przed Nim ich „advokatami”. W takim czynnym znaczeniu używają w niektórych modlitwach pojęcia *intercessio*, i tak rozumieją jego treść<sup>38</sup>. Oznacza to, że wierzą w skuteczność wstawiennictwa świętych, w moc ich usilnej prośby<sup>39</sup>, poprzez którą Bóg daje się jakby „sprowokować” do działania na rzecz swego ludu.

Treść tekstów liturgicznych wkomponowana jest w kontekst wiary Kościoła w opatrność Bożą nad światem i w jej macierzyńską o niego troskę. Bóg wie, czego potrzebujemy, dlatego – jak dobry ojciec – wydobywa ze skarbcza dary, które są nam potrzebne na drodze do świętości (por. Mt 13,52), i hojnie nas nimi obdarza. Święci nie rozporządzają darami nadprzyrodzonymi, niemniej pośredniczą w ich uzyskiwaniu, a więc pełnią wobec Kościoła ważną funkcję „mediacyjną”<sup>40</sup> i są przez to w Kościele wciąż obecni i aktywni. Nieustannie błagają Boga za pozostającymi w różnych potrzebach ludźmi, potęgują wobec Niego ich głos, gwarantując i umacniając nadzieję modlącego się ludu<sup>41</sup>.

### Kult świętych znakiem woli naśladowania ich przez chrześcijan

Święci pośredniczą nie tylko między Kościołem i Bogiem (nurt wstępujący), ale też między Bogiem i Kościołem (nurt zstępujący). Stanowią więc specyficzne narzędzie uświęcającego oddziaływania Boga, który przez przykład życia świętych czczonych w liturgii, wzbudza w sercach wierzących pragnienie doskonałego wcielania w czyn Ewangelii Chrystusa i wskazuje im skuteczne na to sposoby. W świętych Bóg naocznie ukazuje ludziom swoją obecność i rysy swego oblicza.

<sup>38</sup> Filologiczną bazą pojęcia *intercessio* jest język prawniczy. Użyte w tekstach liturgicznych, ma podkreślać prawdę, iż tylko Bóg jest centrum wszystkiego, sędzią podejmującym decyzję w każdej sprawie w sposób niezależny od nikogo, również od pośredników-advokatów. Dlatego gramatycznie w składni tekstów modlitw, w których prosi się o wstawiennictwo świętych, występuje tak zwany *ablativus absolutus*, a więc forma niezależna od kontekstu, nie prowokująca żadnej zmiany w strukturze modlitwy i nie dodająca niczego do jej treści (*intercedentibus meritis* – 2 kolekta Mszy o wielu męczennikach, w: *Missale Romanum* [MR], Typis Vaticanis 2002, s. 913), albo zwroty jakby dodane, typu *eius/eorum intercessione* (por. np. kolektę Mszy o jednym męczenniku, w: MR, s. 917). Por. M.P. Ellebracht, *Remarks on the vocabulary of the Ancient Orations in the „Missale Romanum”* („Latinitas Christianorum Primaeva” 18), Nijmegen 1966, s. 157–159.

<sup>39</sup> Wiare tę przekuwają na modlitwy typu: „Wszechmogący Boże, przyjmij z upodobaniem modlitwę świętych [...], którzy za nami orędują” (2 kolekta Mszy o wielu męczennikach, w: *Mszal dla diecezji...*, s. 15<sup>39</sup>); „Boże, za wstawiennictwem świętych męczenników N i N spraw...” (2 kolekta Mszy o wielu męczennikach, w: tamże, s. 21<sup>39</sup>).

<sup>40</sup> Jest to funkcja jak najbardziej przez Boga chciana i upodobana, bowiem wstawianie się świętych za Kościołem to *oratio Dei grata* (zob. 2 kolekta Mszy o wielu męczennikach, w: MR, s. 912).

<sup>41</sup> Por. M.P. Ellebracht, *Remarks on the vocabulary...*, s. 158; A. Żądło, *Liturgia...*, s. 64–66.

Przez nich podaje wiernym „odpowiednie przykłady do naśladowania” (KL 111) i zaszczenia na tej drodze w sercach wielu dar poznania swego jednorodzonego Syna, prowadząc do wiary wciąż nowe pokolenia, umacniając w wierze tych, którzy Kościół tworzą<sup>42</sup>, jak też pogłębiając ich braterską jedność w Chrystusie (por. KK 50)<sup>43</sup>.

Prawdą jest, że już w świecie antycznym darzono szacunkiem autorytety, szczególnie zaś dowartościowywano wzorce moralne<sup>44</sup>, niemniej święci zaczęli być postrzegani przez chrześcijan jako coś więcej niż tylko doskonałe osobowości ludzkie, zaczęto w nich widzieć nie tylko tych, którzy mogli zachwycić po ludzku – dzięki wrodzonym talentom i szczególnym uzdolnieniom. Święci w oczach chrześcijan to ludzie „wybrani” przez Boga<sup>45</sup>, powołani przez Niego do złożenia szczególnego świadectwa wiary (często na drodze przelania krwi) – na wzór podstawowego i pierwszego świadectwa, jakie złożył jednorodzony Syn Boży<sup>46</sup>.

Stąd pragnienie naśladowania przez chrześcijan przykładu postępowania świętych, czczonych w liturgii, to nic innego, jak pragnienie odtwarzania w ich życiu obrazu Chrystusa, wcielania w czyn Jego Ewangelii – niezależnie od tego, jaki stan czy wiek reprezentują, w jakich okolicznościach żyją na co dzień ci, którzy przez chrzest zostali włączeni do modlącego się Kościoła, upodobnili się do Chrystusa i wierzą w Niego<sup>47</sup>. W modlitwie, jaką chrześcijanie kierują do Boga przez pośrednictwo świętych, obecne są m.in. prośby o uwolnienie od grzechów i od wszystkich przeciwności, jakie mogłyby swym oddziaływaniem odwozić

<sup>42</sup> Teksty liturgiczne wyrażają oba wspomniane nurty pośrednictwa świętych za pomocą charakterystycznego i znaczącego paralelizmu *sicut – ita*. Polski przekład mszału nie stosuje go. W łacińskiej wersji natomiast, w kolekcje formularza o misjonarzach męczennikach, jest on wyraźnie zastosowany: „*sicut* Unigeniti tui agnitionem per beatorum martyrum N et N praedicationem populum cordibus infudisti, *ita*, eorum intercessione, fidei stabilitate firmentur” („jak przez nauczanie świętych męczenników N i N dobra nowina o Twoim Synu przeniknęła do serc wielu ludów, tak za ich wstawienictwem niech będą te ludy przez Ciebie umocnione w wierze” – MR, s. 922).

<sup>43</sup> Por. A. Adam, *L'anno liturgico celebrazione del mistero di Cristo. Storia – Teologia – Pastorale*, Torino 1984, s. 205.

<sup>44</sup> Powszechnie znana była maksyma Seneki, który wyznawał, że „długa jest droga przez pouczenia, przez przykłady zaś krótka i skuteczna” (*longum est iter per praecepta, breve et efficax per exempla* – cyt. za: *Rok liturgiczny. Podręcznik do nauki w szkole animatorów liturgii*, red. A.J. Znak, Wrocław 1991, s. 175; zob. *Sentencje łacińskie*, w: [http://www.sciaga.pl/tekst/4245-5-sentencje\\_lacinskie](http://www.sciaga.pl/tekst/4245-5-sentencje_lacinskie) – dostęp: 31 VIII 2009).

<sup>45</sup> Por. J. Janssens, *Il martirio: grazia di Dio e testimonianza di amore obbediente*, „Rassegna di Teologia” 24,6 (1983), s. 495.

<sup>46</sup> Świadectwo wiary w Chrystusa, złożone przez chrześcijan przez przelanie krwi, potwierdzają liczne teksty eucharystyczne Mszału Pawła VI. Por. np. kolektę Mszy o wielu męczennikach: „Panie, nasz Boże, napelnij nasze serca radością w [...] dzień świętych męczenników [...], którzy dzięki łasce wyznali wiarę w śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna, i za tę wiarę przelali krew swoją” (*Mszal dla diecezji...*, s. 22”).

<sup>47</sup> Por. A. Żądło, *Czas uroczystości...*, s. 88.

wierzących od jedności z Bogiem oraz wystawiać na szwank wiarę ludu Bożego<sup>48</sup>. Jeżeli natomiast przyjść muszą próby, to lud ten chce im za przykładem świętych sprostać, uzbrojony w tę samą co oni moc (por. Mt 26,39.42; Mk 14,36; Łk 22,42), a mianowicie w moc Ducha Świętego, dającą szansę przetrwania. Wszystkie przeciwności życiowe pragnie lud Boży przyjmować w duchu umacniania siebie w miłości do wszechmogącego i wiecznego Boga. Ku Niemu pragnie z całej duszy dążyć – nawet, gdyby przyszło przypłacić to życiem, warto za przykładem świętych trwać przy Bogu, bo tylko w Nim jest źródło życia wiecznego<sup>49</sup>.

Wyeksponowane powyżej przykładowo aspekty modlitwy Kościoła wskazują na fakt, że chrześcijanie czczą w liturgicznym kulcie świętych, bo odczytują w nich dar udzielony im przez Boga, szczególnie i nader sugestywny sposób przemawiania Boga do nich, przekonywania ich do odwagi w podejmowaniu decyzji na życie w pełni zewangelizowane, przeniknięte wiarą dojrzałą, tzn. właśnie taką, jakiej wzór można odnaleźć w świętych. Święci więc to na obecnym etapie historii zbawienia „żywa mowa Boga do ludzi”, to żywy, pozawerbalny sposób wchodzenia Boga z ludźmi w komunikację.

Skoro więc Bóg – w rozumieniu chrześcijan – obiera taki sposób komunikowania swym wiernym „drogi”, która niezawodnie prowadzi do życia wiecznego, a utożsamiana jest z biografią czy trajektorią życia poszczególnych świętych, to ich z kolei obierają sobie wierzący za patronów, przewodników i pomocników w drodze do nieba. Czynią to po to, by święci się nimi opiekowali, by ich prowadzili, wskazywali drogę, uczyli, pociągali przykładem życia, przypominali o tym, co w życiu jest najważniejsze i najpiękniejsze. Kościół, oddając cześć świętym, obiera ich sobie za wzór do naśladowania, a przez to utwierdza się w przekonaniu, że w każdym czasie (a więc i dzisiaj również) świętość jest możliwa – możliwe jest mianowicie nabywanie tych cech, jakimi odznaczeni się święci (apostołowie, męczennicy, wyznawcy, dziewice, kobiety – i to zarówno duchowni, jak i świeccy), a więc, że możliwa jest dobroć, wierność, bezinteresowność, prawdziwa miłość itd. Przypomniał o tym Jan Paweł II w Starym Sączu podczas kanonizacji św. Kingi, gdy wołał: „Święci nie przemijają [...] żyją świętymi i pragną świętości”<sup>50</sup>. Pragną jej dla wszystkich, którzy obejmują ich kultem liturgicznym i celebryją w ciągu roku

<sup>48</sup> Taki rodzaj prośby zawarty jest wyraźnie w 2 kolekcie Mszy o wielu męczennikach: „Boże, [...] przez zasługi męczenników udzieli nam przebaczenia grzechów i zachowaj nas od wszelkich przeciwności” (*Mszal dla diecezji...* s. 16”).

<sup>49</sup> Taka charakterystyka pragnień i prób kierowanych do Boga w dni poświęcone liturgicznym obchodom świętych cechuje niektóre teksty eucharystyczne aktualnego Mszału rzymskiego. Por. np. kolektę Mszy o jednym męczenniku: „Wszechmogący, wieczny Boże, [...] spraw za jego [świętego] wstawiennictwem, abyśmy z miłości ku Tobie cierpliwie znosili wszelkie przeciwności i ze wszystkich sił dążyli do Ciebie, bo Ty jesteś prawdziwym życiem” (*Mszal dla diecezji...*, s. 19”).

<sup>50</sup> Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej, Stary Sącz, 16 VI 1999, w: <http://mateusz.pl/jp99/pp/1999/pp19990616a.htm> (dostęp: 5 IX 2009).



liturgicznego nie tylko tajemnice Jezusa Chrystusa, lecz także uroczystości, święta lub wspomnienia świętych Pańskich. W tych uroczystościach, świętach czy wspomnieniach (choć w dni kultu oddawanego świętem chodzi o obchody mniejszego i podrzędniejszego znaczenia niż w te poświęcone Chrystusowi) Kościół stara się zawsze przedkładać wiernym przykłady świętości, aby nimi pobudzeni przyozdabiali się w cnoty samego Boskiego Zbawiciela. W cnotach bowiem świętych na różne sposoby odzwierciedla się cnota samego Jezusa Chrystusa. Trzeba więc, byśmy byli ich naśladowcami, tak jak oni byli naśladowcami Pana. U jednych błyszczała gorliwość apostołska, u innych uwydatniało się męstwo do przelania krwi; inni odznaczyli się wytrwałą czujnością w oczekiwaniu Odkupiciela, inni jaśnili blaskiem dziewiczego życia i wyróżniali się skromnym wdziękiem chrześcijańskiej pokory. Wszyscy zaś płonęli najgorętszą miłością ku Bogu i bliźnim. Wszystkie te ozdoby świętości liturgia stawia przed nasze oczy, abyśmy się w nie wpatrywali, byśmy „zapalili się przykładami tych, których zasługami się cieszymy”<sup>51</sup>. Chodzi bowiem o to, aby zachować w prostocie niewinność, w miłości zgodę, w pokorze skromność, w zarządzaniu pilność, czujność przy pielęgnowaniu chorych, miłosierdzie przy wspieraniu ubogich, w obronie prawdy stałość, w surowej karności rozwagę, aby niczego nie brakło w nas wedle wzoru dobrych uczynków. Takie bowiem ślady pozostawili nam święci<sup>52</sup>.

## A THEOLOGICAL BASIS FOR THE VENERATION OF THE SAINTS IN THE CHURCH

### Summary

The cult of saints creates a certain phenomenon that has been present for centuries in the life-mission of the Church. It is therefore worthy to devote adequate space for reflection of this theme, dedicated to its theological foundations. This theme in fact is continually timely and attracts our attention – both in life and research. The article presented above comes from statements relating to the conception and organization of Christian worship, from a previous attention to worship in the Old Testament, and which cult found its fulfillment in the New Covenant people, and so, in the life of Christ’s disciples upon the fulfillment of His work of salvation, brought to fulfillment at the coming of the Holy Spirit. Not surprisingly, and clearly emphasized by biblical texts, early Christians of ecclesial communities felt called to live holy lives on a daily basis, and sometimes even called each other „saints”. In fact, the Christians of that period not only felt a vocation to holiness, but witnessed their ability

<sup>51</sup> *Commune plurimorum martyrum extra tempus paschale (pro pluribus martyribus)*. Tertia Missa, w: *Missale Romanum ex decreto SS. Concilii Tridentini restitutum Summorum Pontificum cura recognitum*, editio typica 1962 (edizione anastatica e introduzione a cura di M. Sodi, A. Toniolo), Città del Vaticano 2007, s. [12]: „Deus, [...] concede propitius, ut, quorum gaudemus meritis, accendamus exemplis”.

<sup>52</sup> Por. Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*, 20 XI 1947, tłum. polskie J. Wierusz-Kowalski, Kielce 1948, s. 91, 92.

in practice. In addition, they were aware of the fact that such a calling does not guarantee any social prestige, but an obligation to follow Christ in His great devotion to the will of our heavenly Father – even to the Cross, which was taken up and carried freely, with the knowledge of the need of filling in their own flesh what is still lacking in regard to Christ's afflictions, for the sake of His Body, which is the Church (Col 1:24).

The demanding Christian life, namely the prospect of holiness lived out in the image of Jesus crucified and risen, caused the birth of a desire in the hearts of believers to memorialize – not only in the archives, but above all in the liturgy – the example left by Christians who throughout their lives could maturely answer the call to holiness addressed to them by God. In the examples of holiness that the Lord has instilled in their hearts, introduced in time into the liturgy, Christians began to discover – and are still discovering – the continuation of a plan holiness undertaken by God, constantly carried out in time according to the rhythms foreseen by Him. In venerating the saints, the Church proclaims the paschal mystery and gives glory to God for the work revealed in their lives, as well as recognizing in them witnesses, who have reached, through God's multiple graces, eternal salvation – „They sing to God in heaven great glory and intercede for us” (SC 104).

**Słowa kluczowe:** kult, naśladowanie świętych, powołanie do świętości, święci, udział w chwale, uświęcenie, wstawiennictwo świętych

**Keywords:** cult, glorification, share in the glory, the imitation of the saints, the intercession of the saints, the saints, the vocation to holiness